

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Krameris
Sędziowie:	SSA Witold Franckiewicz (spr.) SSA Andrzej Kot
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Beaty Lorenc - Kociubińskiej

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2013 r.

sprawy **T. P.**

oskarżonej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 26 czerwca 2013 r. sygn. akt III K 413/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce przypisanego oskarżonej T. P. czynu uznaje oskarżoną za winną tego, że w dniu 3 czerwca 2012 roku we W., przy ul. (...), działając w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. S., przewidując i godząc się na powstanie choroby realnie zagrażającej życiu zadała mu cios nożem w klatkę piersiową, w wyniku czego doznał on rany klutej drążącej do jamy klatki piersiowej, powodując u niego naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego z miejsca zdarzenia i udzielenie pomocy medycznej i tak przypisany czyn kwalifikuje z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza oskarżonej karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonej T. P. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 3 czerwca 2012 r. do dnia 14 listopada 2013 r.;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. (1) 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony oskarżonej T. P. w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT;

IV. na podstawie art. 624 k.p.k. zwalania oskarżoną od ponoszenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

T. P. została oskarżona o to, że w dniu 03 czerwca 2012 r. we W. w lokalu nr (...) przy ul. (...), działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia M. S., zadała mu cios nożem w klatkę piersiową i spowodowała u niego ranę kłutą przedniej ściany klatki piersiowej, drażącą do jamy klatki, powodując u niego naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, lecz zamiaru swojego nie osiągnęła z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego z lokalu tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. akt III K 413/12, oskarżoną T. P. uznał za winną popełnienia wyżej opisanego czynu tj. zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 2 i 6 pkt 2 k.k. wymierzył jej karę 4 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił K. P. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr 390/12 pod pozycją 1 - 4, na karcie 7 akt sprawy, T. P. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr 391/12 pod pozycją 1 – 5 na karcie 22 akt sprawy, M. S. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr 392/12 pod pozycją 1 – 9 na karcie 29 akt sprawy. Na podstawie art. 44 § 1 i 2 k.k. orzekł przepadek dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr 394/12 pod pozycją 4,8 i 10 na karcie 49 akt sprawy i zarządził ich zniszczenie. Zasadził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. (1) kwotę 1.697,40 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonej, zarzucając:

I. Na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zapadłego w niniejszej sprawie orzeczenia, a mianowicie:

1. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na fakt zrealizowania przez oskarżoną znamion przestępstwa usiłowania zabójstwa, podczas gdy jej zachowanie, co najwyżej może zostać zakwalifikowane, jako spowodowanie średniego uszczerbku na zdrowiu.

II. Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tegoż orzeczenia, a mianowicie:

1. błędne ustalenia, że T. P. zrealizowała znamiona zabójstwa podczas gdy przy relacji dwóch świadków bezpośrednich przedmiotowego zdarzenia czyli oskarżonej oraz pokrzywdzonego wynika, że dowodu zrealizowania znamion brak,

2. błędne ustalenie, że kara 4 lat pozbawienia wolności jest karą odpowiadającą stopniowi winy oskarżonej oraz stopniowi społecznej szkodliwości popełnionego przez nią czynu, podczas gdy przy założeniu realizacji znamion typu, który Sąd przypisał oskarżonej, nadzwyczajne złagodzenie powinno w okolicznościach przedmiotowej sprawy sięgać kary 2 lat i 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do

ponownego rozpoznania, lub też zmianę wyroku poprzez obniżenie kary do kary maksymalnie złagodzonej, czyli 2 lat i 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej zasługuje na częściowe uwzględnienie. Trafny jest mianowicie postawiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, choć z innych względów, niż wskazuje na to obrońca.

Na wstępie należy zauważyć, że sam fakt ugodzenia pokrzywdzonego nożem przez oskarżoną nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego. Znajduje on odzwierciedlenie w zeznaniach świadka A. K. (2), sprzedawczyni w kiosku ruchu, do którego bezpośrednio po zajściu udał się pokrzywdzony, B. R., która zawiadomiła Pogotowie (...) oraz udzielającego pokrzywdzonemu pierwszej pomocy Z. D.. Zeznania świadków korespondują z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej który ocenił, że wersja powstania rany klutej przedstawiona przez oskarżoną, zgodnie z którą pokrzywdzony sam nadział się na nóż z punktu widzenia sądowo – lekarskiego jest całkowicie wykluczona. Biegły wykluczył także, by do zranienia pokrzywdzonego mogło dojść w następstwie uderzenia przez oskarżoną pokrzywdzonego w łokieć. Jak wynika to z rzeczony opinii biegłego oraz złożonej przez niego w toku postępowania sądowego opinii ustnej – w wyniku przedmiotowego zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej przedniej ściany klatki piersiowej o długości na skórze około 3 centymetrów, powstałej w mechanizmie czynnym. Kanał wlotowy rany w ciało miał długość 7 centymetrów. U pokrzywdzonego stwierdzono również krew w klatce piersiowej oraz zewnętrzne krwawienie żyłne. Powyższe obrażenia skutkowały naruszeniem czynności ciała M. S. na czas powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Błędu w ustaleniach faktycznych obrońca oskarżonej upatruje w przyjęciu przez Sąd I instancji, że oskarżona zrealizowała znamiona zabójstwa, podczas gdy z relacji zarówno oskarżonej jak i pokrzywdzonego (jedynych bezpośrednich „świadków” zdarzenia) wynika, że brak jest dowodu zrealizowania znamion takiej zbrodni. W toku postępowania przygotowawczego oskarżona „nie do końca” przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że do zranienia pokrzywdzonego doszło w zajmowanym przez nich mieszkaniu, kiedy to podczas szarpaniny uderzyła ręką w trzymany przez pokrzywdzonego nóż, który wbił mu się w klatkę piersiową. Przesłuchiwana w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania oświadczyła, że odruchowo uderzyła konkubenta w łokieć kiedy ten zaczął ją dusić i nie jest prawdą, że cios nożem zadała celowo. Natomiast w toku postępowania sądowego oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. Podała, że wydaje jej się, iż uderzyła konkubenta w rękę w której trzymał nóż. Pokrzywdzony M. S. skorzystał natomiast z prawa do odmowy składania zeznań.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że ugodzenie nożem ofiary nie spodziewającej się ataku w newralgiczne miejsca dla życia człowieka musiało być związane z przewidywaniem możliwości pozbawienia życia i godzeniem się na to (str. 10 uzasadnienia). Podkreślił, że oskarżona użyła narzędzia śmiertelności w postaci ostro zakończzonego noża, którym zadała cios nie bezwładnie, lecz celowo w szczególnie wrażliwe, newralgiczne miejsce jakim jest klatka piersiowa. Musiała sobie zatem zdawać sprawę, że może doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu Okręgowego zadanie takiego typu ciosu musi być przez każdą osobę ocenione jako godzenie w życie ludzkie, jest bowiem rzeczą powszechnie znaną jak bardzo rany takie są niebezpieczne dla życia. Z powyższego Sąd I instancji wywiódł, że oskarżona przewidywała możliwość śmierci pokrzywdzonego i na to się godziła. W konsekwencji uznał ją za winną usiłowania zabójstwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego dochodząc do powyższej konkluzji Sąd Okręgowy w sposób nadmierny wyeksponował elementy strony przedmiotowej czynu, nie poświęcając jednocześnie należytej uwagi stronie podmiotowej.

Jak wskazywano już wyżej – oskarżona zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego konsekwentnie nie przyznawała się do zarzucanej jej zbrodni. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że o zamiarze zabójstwa, w sytuacji, gdy sprawca zaprzecza chęci lub godzeniu się na śmierć ofiary, należy wnioskować z okoliczności podmiotowych i przedmiotowych czynu. Chodzi tu w szczególności o pobudki i motywy działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, jego właściwości osobiste

i dotychczasowy tryb życia, sposób działania, a zwłaszcza rodzaj użytego narzędzia, ilość i siłę zadanych ciosów, umiejscowienie i charakter spowodowanych obrażeń, kierunek i głębokość ran (zob. np. wyrok SN z dnia 9 maja 1974 r., III KR 388/73, OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 137; wyrok SN z dnia 18 czerwca 1974 r., III KR 53/74, OSNKW 1974, z. 9, poz. 170; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKa 193/96, Prok. i Pr. 1997, nr 3, poz. 18; wyrok SA w Łodzi z dnia 15 marca 2011 r., II AKa 28/01, Prok. i Pr. 2002, nr 4, poz. 13). Istotna jest zatem nie tylko ocena strony przedmiotowej czynu, a zatem najbardziej uchwytnych, widocznych elementów zachowania sprawcy, ale także elementów podmiotowych na które składają się: osobowość i właściwości sprawy, motywy i pobudki jego działania, stosunek do otoczenia, reakcje emocjonalne i poziom umysłowy. Istotę zamiaru ewentualnego zabójstwa definiuje trafnie orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1992 r. (II KRN 130/92, Inf. Pr. 1992/7/21): „Sprawca działa z zamiarem (ewentualnym – przyp. SA) pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego”. Tożsamą tezę sformułował Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 lipca 2001 r. (II AKa 120/01, Prok. i Pr. 2002/7-8/12).

Dokonana przez Sąd Okręgowy analiza samej strony przedmiotowej czynu nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego. Pomiął jednak Sąd Okręgowy istotne kwestie dotyczące strony podmiotowej czynu. Uzupełniając zatem rozważania w tym zakresie wskazać należy, że oskarżona mieszkała wraz z pokrzywdzonym, tworząc związek konkubencki. Z lektury fragmentu pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu I instancji dotyczącego stanu faktycznego wynika, że „ich pożycie układało się źle. Często się kłócili, dochodziło do awantur. Wspólnie spożywali alkohol, pod wpływem którego stawali się oboje agresywni. M. S. niejednokrotnie szarpał T. P.. Także T. P., która była osobą wybuchową, szarpała i wyzywała konkubenta. W mieszkaniu T. P. i M. S. często interweniowała policja”. Czyniąc takie ustalenia Sąd oparł się m.in. na częściowych zeznaniach J. L. (1) i K. K. oraz zeznaniach P. D., E. K., F. K., M. G., S. S., a także częściowych wyjaśnieniach oskarżonej. Świadek P. D. zeznał, że „oni moim zdaniem często się kłócą zwłaszcza jak są pijani. Kłócą się przeważnie o alkohol i pieniądze. To zazwyczaj są pyskówki (...) M. i T. wzajemnie się wyzywali wulgarnie” (k. 115). Z zeznań F. K. wynika, że: „T. w tym mieszkaniu raczej często odbywały się libacje, były awantury, przyjeżdżała tam policja wiele razy” (k. 601). Wprawdzie z zeznań złożonych na rozprawie przez J. L. (2) i K. K. wynika, że to oskarżona była ofiarą agresywnego zachowania pokrzywdzonego – sama zaś zachowywała się poprawnie – to jednak w świetle zeznań pozostałych świadków pozostają one mało wiarygodne (na co zresztą zwrócił uwagę także Sąd I instancji).

Mimo tak poczynionych ustaleń dotyczących wzajemnych relacji oskarżonej i pokrzywdzonego Sąd Okręgowy nie analizuje ich w kontekście zamiaru jaki przyświecał oskarżonej zadającej pokrzywdzonemu ranę. Tymczasem już cytowany fragment ustaleń faktycznych pozwala wysnuć wniosek, że oskarżona tworzyła z pokrzywdzonym związek o co najmniej burzliwym charakterze. Wzajemnie agresywne zachowania wpisane były niejako w model funkcjonowania związku i były na porządku dziennym. Fakt, że zarówno oskarżona jak i pokrzywdzony mieli problem alkoholowy podsycał wzajemną agresję i wpływał na przebieg kłótni. To, że w dniu zdarzenia oskarżona wraz z pokrzywdzonym już od wczesnych godzin porannych spożywali alkohol nie było niczym nowym (choć dodatkowo okazją do konsumowania alkoholu były tego dnia imieniny oskarżonej). Także w dniu zdarzenia już od godzin porannych konkubenci kłócili się. Świadek E. K. zeznał, że powodem kłótni były pieniądze, zaś oskarżona wyjaśniała, że powodem sprzeczki był jej syn, K.. Abstrahując od samego powodu kłótni nie budzi wątpliwości, że w dniu zdarzenia wzajemne relacje stron były burzliwe, co nie było jednak w ich kontaktach rzeczą niecodzienną. Owszem, oskarżonej zdarzało się podejmować w stosunku do pokrzywdzonego zachowania agresywne, kłóciła się z nim, jednakże zachowania takie stanowiły swoistą normę akceptowaną przez konkubentów (podobne zachowania przejawiał zresztą pokrzywdzony w stosunku do oskarżonej). Gdyby istotnie natężenie niewłaściwego zachowania ze strony oskarżonej było w odbiorze pokrzywdzonego nadmiernie uciążliwe, można przypuszczać, że pokrzywdzony opuściłby wspólnie zajmowane mieszkanie (jak wyjaśniała oskarżona pokrzywdzony miał swoje mieszkanie w górach), czy też rozstałby się z oskarżoną. Takie jednak zdarzenia nie miały miejsca. To, że między partnerami dochodziło do awantur, wynikało głównie z nadużywania alkoholu i wpisywało się w przyjęty przez nich styl życia, który należało uwzględnić przy ocenie łączących ich relacji, a czego w ocenie Sądu Apelacyjnego zabrakło w analizie przeprowadzonej przez Sąd I instancji. Powszechnie wiadomo bowiem, że awantury i kłótnie, także z błahych powodów, są w środowisku osób

nadużywających alkoholu powszechnie. Zachowania oceniane w ogólnym odbiorze społecznym jako niewłaściwe, w wyżej opisanym środowisku nie muszą za takie uchodzić.

O tym, że niesnaski wpisane były trwale w relacje konkubentów świadczy chociażby fakt, że pokrzywdzony w dniu zdarzenia pożyczył od P. D. pieniądze, by kupić oskarżonej kwiaty z okazji imienin (mimo tego, że w zasadzie od rana dochodziło między konkubentami do nieporozumień). Zapewne gdyby kłótnia miała jakieś szczególne, niecodzienne podłoże, pokrzywdzony mimo święta oskarżonej nie zdecydowałby się na zakup kwiatów (tym bardziej, że nie dysponował na ten cel własnymi środkami). Sąd Okręgowy zauważył także, że po ugodzeniu pokrzywdzonego nożem, oskarżona pozostała w mieszkaniu, nie wykazując zainteresowania stanem pokrzywdzonego. Nie można jednak stracić z pola widzenia tego, że w chwili zatrzymania przez funkcjonariuszy policji, które miał miejsce krótko po zdarzeniu, stwierdzono u oskarżonej 1,6 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, co niewątpliwie wpłynęło na jej zachowanie po inkryminowanym zdarzeniu. Zatrzymana w mieszkaniu oskarżona ubrana była w samą bieliznę, awanturowała się, zachowywała się dziwnie, śmiejąc się i płacząc. Jak wyjaśniła: „rozebrałam się i chciałam iść spać, bo byłam pod wpływem alkoholu” (k. 125). Jednocześnie, jak wynika to z opinii sądu – psychiatrycznej, tempore criminis oskarżona nie miała z przyczyn chorobowych zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 1 i 2 k.k. Stwierdzono u niej jedynie zespół zależności alkoholowej (sama oskarżona wyjaśniała, że przed zdarzeniem piła nieprzerwanie przez okres około 9 miesięcy). W czasie zdarzenia oskarżona znajdowała się w stanie upicia alkoholem o przebiegu prostym. Podkreślić należy, że po zranieniu pokrzywdzony wyszedł z domu o własnych siłach, co wzbudzić mogło u oskarżonej uzasadnione przekonanie, że nic poważnego mu się nie stało tym bardziej, że jej zdolności percepcji skutecznie ograniczał stan upojenia alkoholowego. Wobec powyższych w ocenie Sądu Apelacyjnego fakt, że po ugodzeniu pokrzywdzonego nożem oskarżona zachowała się biernie (tym bardziej, że zaraz po zdarzeniu wyszedł on z domu) nie może stanowić okoliczności obciążającej i wpływać w sposób istotny na ocenę strony podmiotowej czynu.

Powracając jeszcze do rozważań dotyczących strony przedmiotowej należy dodać, o czym nie wspomina Sąd Okręgowy, że oskarżona ugodziła pokrzywdzonego tylko jeden raz. Jak już wspomniano – po zdarzeniu pokrzywdzony sam opuścił mieszkanie, co także świadczy o sile zadanego ciosu (choć niewątpliwie stan upojenia alkoholowego pokrzywdzonego na poziomie 2,7 ‰ zniwelował ból). Należy zwrócić także uwagę na fakt, że – jak wynika to z ustnej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej - u pokrzywdzonego nie stwierdzono na rękach obrażeń świadczących o tym, że bronił się przed atakiem. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują natomiast, że gdyby istotnie oskarżona działała w zamiarze ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia, podjąłby on pewne działania obronne, które w takiej sytuacji zagrożenia są odruchami bezwarunkowymi. Zapewne na rodzaj podjętej obrony i jej zakres miałoby wpływ upojenie alkoholowe. Mając jednak na względzie chociażby fakt, że już po zranieniu pokrzywdzony wyszedł z domu o własnych siłach, nie stracił mimo odniesionych obrażeń przytomności jego stan upojenia nie uniemożliwiał podjęcia najprostszych chociażby działań obronnych. Istotną także kwestią w zakresie strony przedmiotowej, która umknęła Sądowi Okręgowemu jest fakt, że oskarżona posłużyła się przypadkowym w zasadzie narzędziem. Użyła bowiem noża, którym na krótko przed zadaniem ciosu pokrzywdzony kroił kapustę. Nie zakładała zatem z góry ataku przy użyciu takiego narzędzia. Warto dodać w tym miejscu, że w orzecznictwie podkreśla się, że rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są faktami, których ustalenie niejednokrotnie świadczy jednoznacznie o zamiarze zabójstwa. Nie oznacza to jednak, że słuszne będzie w każdym wypadku nadawanie tak określonym faktom znaczenia automatycznie przesądzającego o rodzaju zamiaru sprawcy. Dopiero bowiem ustalenie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy (tak m.in. SA w Lublinie w wyroku z dnia 9 listopada 2010 r. II AKa 270/10, LEX nr 785261).

W świetle tak przeprowadzonej analizy strony podmiotowej i przedmiotowej czynu w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać, że oskarżona działała chociażby z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia. Rację ma zatem obrońca oskarżonej zarzucając, że Sąd Okręgowy błędnie zakwalifikował czyn oskarżonej jako usiłowanie zabójstwa. Oceniając pobudki działania oskarżonej na tle pozostałych okoliczności sprawy, stwierdzić trzeba, że nie wskazują one na istnienie po jej stronie chociażby godzenia się na spowodowanie śmierci pokrzywdzonego. Między konkubentami nie istniał bowiem żaden głębszy konflikt, zaś awantury na tle różnorodnych

spraw (zazwyczaj po spożyciu alkoholu) zdarzały się między nimi dość często. Taka ocena jest wynikiem analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności czynu, a w szczególności stosunku oskarżonej do pokrzywdzonego, jej właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek i motywów działania. Sama oskarżona wyjaśniała: „zawsze mogłam na nim polegać, na niego liczyć”, „dlaczego miałaby chcieć to zrobić, będąc na utrzymaniu jego”, „pokrzywdzony był dla mnie i jest ważną osobą”, „przy nim czułam się bezpieczna, ale u nas w domu to awantury były często”.

Reasumując, trafnie zarzuca obrońca Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżona działała z zamiarem ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego. Konstatacja taka nie jest jednak wynikiem tego, że z relacji dwóch bezpośrednich „świadków” zdarzenia wynika, że dowodu zrealizowania znamion brak, ale jest następstwem dogłębnie przeprowadzonej analizy strony przedmiotowej, a nade wszystko podmiotowej czynu. Sąd Okręgowy błędnie ustalając zamiar jaki towarzyszył oskarżonej przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, tj. art. 7 k.p.k. (zobacz wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 lutego 2013 r. w sprawie sygn. akt. II AKa 395/12). Sam zamiar należy bowiem do sfery faktów i podlega udowodnieniu jak każdy inny fakt istotny dla rozstrzygnięcia winy. Nie stwierdzono natomiast, wbrew podniesionym przez obronę zarzutom, obrazy art. 410 k.p.k. i 424 k.p.k. Sąd Okręgowy po starannie przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, dokonał bowiem wszechstronnej i pełnej oceny dowodów (art. 410 k.p.k.), która została przedstawiona w wyczerpującym uzasadnieniu zgodnym ze wskazaniami art. 424 k.p.k.

Jak wskazano już wcześniej – niewątpliwie oskarżona wyczerpała swoim zachowaniem dyspozycję art. 157 § 1 k.k. Myli się jednak obrońca oskarżonej twierdząc, że czyn jakiego się dopuściła może być kwalifikowany co najwyżej (a więc jedynie) w kategorii tego przepisu. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka kwalifikacja nie oddaje bowiem pełnej zawartości kryminalnej czynu.

Nie można stracić z pola widzenia tego, że oskarżona ugodziła pokrzywdzonego nożem w przednią ścianę klatki piersiowej – a więc miejsce szczególnie wrażliwe i newralgiczne. Biorąc pod uwagę, że oskarżona jest osobą, która posiada nieodbiegające od przeciętnej normy doświadczenie życiowe i wiedzę (nie miała nadto w chwili zdarzenia zniesionej ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 1 i 2 k.k.) należy uznać, że zadając taki cios działała w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. S. przewidując i godząc się na powstanie choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z powodu ucieczki pokrzywdzonego z miejsca zdarzenia i udzielenia mu pomocy medycznej. Dopuściła się zatem czynu, który kwalifikować należy także z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.. Zadając cios nożem w klatkę piersiową pokrzywdzonego musiała się bowiem co najmniej godzić na spowodowanie w ten sposób ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu. Z opinii ustnej biegłego sądowego wynika, że „nie można jednoznacznie stwierdzić, co by się mogło stać, gdyby pokrzywdzonemu nie udzielono natychmiastowej pomocy medycznej”. Zatem uprawnione jest przyjęcie założenia, że brak takiej pomocy medycznej doprowadziłby do powstania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny zmienił opis czynu jak i jego kwalifikację prawną w ten sposób, że przypisany oskarżonej czyn zakwalifikował z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i jako podstawę wymiaru kary przyjął przepis art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i w zw. z art. 11 § 3 k.k.

Zasadnicza zmiana wyroku Sądu I instancji pociągnęła za sobą konieczność złagodzenia kary wymierzonej oskarżonej. Utrzymanie w mocy kary czterech lat pozbawienia wolności wobec oskarżonej byłoby nieuzasadnione i pozbawione podstaw faktycznych, zważywszy na wszystkie okoliczności tego zdarzenia i sposób działania oskarżonej. Sąd Apelacyjny uznał, że karą, która będzie adekwatna zarówno do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego czynu jak i jej stopnia zawinienia oraz spełniającą swoją funkcję w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa będzie kara 3 lat pozbawienia wolności.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu należało przede wszystkim uwzględnić, że przestępcze działanie oskarżonej skierowane było przeciwko zdrowiu, a więc dobru podlegającemu szczególnej ochronie prawnej. Jako

okoliczność łagodzącą, jakkolwiek niezależną od zachowania i zamiaru oskarżonej, przyjęć należy rozmiar następstw przestępstwa tj. relatywnie niewielki uszczerbek na zdrowiu do jakiego doszło u pokrzywdzonego. Bez wątplenia okoliczność obciążającą stanowi fakt, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu pod wpływem alkoholu, atakując pokrzywdzonego z błahego w zasadzie powodu. Znała jednocześnie wpływ alkoholu na swój organizm, wiedziała, że wzmaga w niej agresję (opinia ustna biegłego k. 571 a v). Łagodząco na wymiar kary wpływa także postać zamiaru oskarżonej. W ocenie Sądu Apelacyjnego oskarżona zrozumiała naganność swojego postępowania i wyciągnęła właściwe wnioski na przyszłość - w szczególności dostrzegła to, że znaczący wpływ na inkryminowane zdarzenie miał fakt nadużywania przez nią alkoholu, wyraziła żal i skruchę. Podczas rozprawy apelacyjnej oskarżona oświadczyła, że po wyjściu z Zakładu Karnego nie będzie piła, bo „za dużo już przeżyła w więzieniu”. Istotnie pozostaje i to, że oskarżona nie była wcześniej karana. Na korzyść oskarżonej świadczy też fakt, że pokrzywdzony przebaczył jej i oświadczył „że nie ma żadnych roszczeń w stosunku do oskarżonej”. Wobec powyższych w ocenie Sądu Apelacyjnego adekwatna do stopnia winy oskarżonej, ale także właściwie realizująca w stosunku do niej cele zapobiegawcze i wychowawcze będzie kara 3 lat pozbawienia wolności. Kara w takiej postaci nie tylko uzmysłowi oskarżonej konieczność ponoszenia odpowiedzialności za swoje zachowanie, ale nadto da wyraz negatywnej ocenie tego typu zachowań. Jednocześnie kara orzeczona wobec oskarżonej czyni, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także spełnia swe zadania w zakresie prewencji generalnej, polegające na kształtowaniu w społeczeństwie postawy poszanowania prawa.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonej okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 3 czerwca 2012 r. do dnia 14 listopada 2013 r.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt 5 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. (1), kwotę 600 zł z tytułu nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonej z urzędu powiększoną o stawkę podatku VAT.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze opiera się o art. 624 k.p.k.